OBI, jeden z nas

znikam kiedy tracę
kiedy płace za hotel
straszne, kiedy tańczę
przez nieprzespane noce
wrócę albo trzasnę drzwiami
straciłem flotę
jedne w nas kiedyś twarze napluje
a co potem?
znikam kiedy tracę
kiedy płace za hotel
straszne, kiedy tańczę
przez nieprzespane noce
wrócę albo trzasnę drzwiami
straciłem flotę
jedne w nas kiedyś twarze napluje
a co potem?

znasz mnie na wylot
a to dobrze, bo ja nie znam siebie
kto kur** dotrwa w tym turnieju
zaraz dzisiaj będzie
chciałbyś prowadzić
a kierowca gdzieś zalicza glebę
zamiast pierd* wole czasem chyba zamknąć gębę

i co , co noc
zniknę, wyparuje we mgle
za serca
dzisiaj szansa nikła

gdy same zmiany zajdą
miejsce, y zrozumieć czas
moi ziomale bez zegarka znowu palą grass
bez strachy brayt
choć życie to nie zabawka
nie przyklejaj i znaczka
to nadal nie jest rap-gra
a wszystko to w końcu dobiegała do końca
gdy siedzieliśmy tu wszyscy wokoło palż
ile tu czekać
bo chce tu dotrwać
az wyzbędę się tych moich strach

miesza sie poezja z prozą
oni nie mogą znieść mnie
co zrobiłem źle
rzucam zaklęcie
mylę sie w tańcu
znam dobro zło coraz częściej
chcesz mnie tu więcej
widzimy sie w Mayday

znikam kiedy tracę
kiedy płace za hotel
straszne, kiedy tańczę
przez nieprzespane noce
wrócę albo trzasnę drzwiami
straciłem flotę
jedne w nas kiedyś twarze napluje
a co potem?
znikam kiedy tracę
kiedy płace za hotel
straszne, kiedy tańczę
przez nieprzespane noce

wrócę albo trzasnę drzwiami
straciłem flotę
jedne w nas kiedyś twarze napluje
a co potem?